Jaka przyszłość?

Kategoria: Felietony
Opublikowano: niedziela, 17, grudzień 2017 22:45
Grzegorz P. Kubalski
Odsłony: 2109

We współczesnym ujęciu samorząd terytorialny jest integralną częścią państwa. Jego relacje z administracją rządową mogą być jednak ułożone w bardzo różny sposób. Administracja rządowa może szanować samodzielność poszczególnych jednostek i udzielać im wsparcia w duchu zasady subsydiarności; może też sprowadzać je do roli bezwolnego wykonawcy swojej woli. Niestety expose Premiera Mateusza Morawieckiego w żaden sposób nie odpowiada na pytanie czego środowiska samorządowe mogą się spodziewać.

Taka odpowiedź byłaby natomiast bardzo pożądana, w sytuacji gdy przez minione 2 lata miała miejsce niejedna decyzja uderzająca w poszczególne gminy, powiaty, czy województwa, a przekonanie o obowiązku zapewnienia powszechnego dobrobytu przez administrację zaczyna się coraz bardziej szerzyć. Dobrą tego ilustracją jest proponowany tytuł jednego z rozporządzeń Ministra Finansów – "w sprawie zaniechania poboru podatku dochodowego od osób fizycznych od niektórych przychodów (dochodów) będących wynagrodzeniem za wyręczanie administracji publicznej w kształtowaniu bezpieczeństwa publicznego". Na czym owo "wyręczanie" ma polegać? Otóż przedmiotem zwolnienia podatkowego mają być środki wypłacone z funduszu leśnego prywatnym właścicielom lasów zdewastowanych podczas nawałnic w sierpniu 2017 r. na likwidację zagrożenia bezpieczeństwa publicznego i pożarowego. Okazało się zatem, że uporządkowanie własnego lasu po zdarzeniu mającym charakter klęski żywiołowej jest… wyręczaniem administracji. Najwyraźniej w opinii projektodawców to nie administracja udziela pomocy właścicielom lasów na uporządkowanie ich własności – tylko jej obowiązkiem jest zrobienie tego. Przy takim myśleniu trudno określić gdzie są granice interwencji administracji.

W expose padły co prawda deklaracje o zaangażowaniu Premiera w rozwój Polski lokalnej, Polski samorządowej, ale trudno ocenić, czy było to określenie podmiotowe, czy przedmiotowe.

Wątpliwości są tym bardziej uzasadnione, że Premier M. Morawiecki zadeklarował zbudowanie większej liczby żłobków, wyremontowanie szkół i zapewnienie aktywnych instytucji kultury. Mam nadzieję, że było to jedynie niefortunne sformułowanie. I to nie rząd będzie samodzielnie wymienione działania realizował, tylko będzie w tym celu wspierał poszczególne wspólnoty lokalne. Jest to tylko nadzieja, bo poprzedni rząd – oparty o tą samą siłę polityczną – niejednokrotnie czuł potrzebę ingerencji w działanie samorządu. Ingerencji motywowanej zwykle wiarą w wyższą skuteczność administracji rządowej w równomiernym zaspokajaniu potrzeb społecznych.

Tyle że taka wiara jest bardzo niebezpieczna. Przypomnieć w tym miejscu warto słowa Ch. Millon-Delsol "Człowiek jest postrzegany jako zdolny do wzbogacania swojej egzystencji poprzez własne działania. Ta zdolność jest rozumiana jako umiejętność kierowania własnym losem i w konsekwencji jako umiejętność rozpoznania tego, co warunkuje jego własne dobro. Tego typu ujęcie odrzuca polityczne teorie wszechwiedzącego rządu, który lepiej niż jego poddani orientuje się w tym, co jest dla nich dobre" Co więcej - "zdolność [kierowania własnym losem] musi być podtrzymywana, aby nie uległa atrofii. Można to zapewnić jedynie poprzez działanie […] Pozbawienie jednostki możliwości działania oznacza jej degradację, ponieważ ginie otrzymując zbyt wiele, zaś jej dziedzictwo w takiej sytuacji karleje. Dlatego państwo opiekuńcze osłabia swoich obywateli". Z tego powodu katolicka nauka społeczna – opierając się na personalizmie – jednoznacznie opowiada się za zasadą subsydiarności.

Obywatele państwa subsydiarnego nie mogą biernie czekać na to, aż ktoś zaspokoi ich potrzeby – to oni w pierwszej kolejności muszą samodzielnie podjąć działania. Jednak nieuniknioną konsekwencją takiej konstrukcji państwa jest powstanie terytorialnego zróżnicowania. Zróżnicowanie to będzie wynikało nie tylko z różnic w posiadanych zasobach, ale również z wyznawanego systemu wartości, sprawności

Phoca PDF

działania, czy wielu innych czynników. Nie jest to nic złego; jest to naturalna konsekwencja samodzielności poszczególnych wspólnot. Rząd może ingerować jedynie wówczas, gdy prowadzi to do naruszenia elementarnych standardów usług publicznych, a i wtedy bardziej poprzez pomoc niż poprzez zastępowanie w działaniu.

Z tego powodu bardzo mnie ciekawi w jaki sposób zostanie zrealizowana jedyna zapowiedź Premiera, w której pojawiło się odwołanie do powiatowego poziomu zarządzania. Mateusz Morawiecki zadeklarował znaczącą poprawę komunikacji powiatowej i gminnej. Związek Powiatów Polskich od dawna podkreślał, że rozwiązania dotyczące publicznego transportu zbiorowego wymagają gruntownej przebudowy, a samo zadanie - dofinansowania. Teraz pozostaje tylko czekać, czy nastąpi racjonalizacja ustawy o publicznym transporcie zbiorowym i zwiększenie dochodów powiatów, czy np. powstanie narodowy operator połączeń autobusowych. Miejmy nadzieję, że jednak to pierwsze.

Phoca PDF